

II. PRZEGLĄD PIŚMIENICTWA

Maria Majewska-Bator, *Rozwój endogenicznej przewagi w handlu międzynarodowym a proces zmniejszania luki technologicznej*, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 2010, ss. 408.

Praca Marii Majewskiej-Bator jest bardzo obszerną monografią (ponad 30 arkuszy wydawniczych, 408 stron) podejmującą zagadnienie możliwości zmniejszenia luki technologicznej dzięki rozwojowi przewagi endogenicznej w handlu międzynarodowym. Ogólnie książkę należy ocenić wysoko, niemniej posiada pewne mankamenty.

Pierwszą mocną stroną pracy jest naukowe rozpracowanie zagadnienia doniosłego, ważnego z poznawczego i praktycznego punktu widzenia, niedostatecznie rozpoznanego zwłaszcza z perspektywy gospodarki polskiej. Podjęta problematyka jest bardzo często eksplorowana przez pracujących w najważniejszych światowych ośrodkach badawczych znanych współczesnych ekonomistów, którzy zajmują się problemami kształtowania się współczesnego międzynarodowego podziału pracy. Jednak w ciągu minionych dwóch dziesięcioleci transformacji gospodarki polskiej i jej aktywnego włączania się w światowy system gospodarczy brakowało w piśmiennictwie polskim prac o charakterze podstawowym, fundamentalnym, podejmujących te zagadnienia. Innymi słowy – doniosłość podjętej problematyki badawczej towarzyszy nawiązanie do jednego z najważniejszych nurtów poszukiwań we współczesnej ekonomii międzynarodowej i ekonomii rozwoju.

Druga zaletą ocenianej pracy to ogrom podjętego wyzwania badawczego, a jednocześnie towarzysząca Autorce odwaga. Świadczy o tym sposób sformułowania celu pracy, który został przez Autorkę ujęty następująco: „Podstawowym celem niniejszej rozprawy jest teoretyczna ocena możliwości zmiany charakteru przewagi komparatywnej w wyniku rozwoju zdolności technologicznych przez kraj rozwijający się, który wykorzystuje w tym procesie zasoby wiedzy światowej ucząc się od innych”. Powyższemu celowi podstawowemu podporządkowano dodatkowo 15 celów szczegółowych (częstkowych zadań badawczych). Ich zdefiniowanie i wyspecyfikowanie we wstępie pracy należy uznać za bardzo przydatne z punktu widzenia czytelnika (przy okazji jednak nasuwa się pytanie, dlaczego nie zaznaczono, w których dokładnie rozdziałach/podrozdziałach opracowania te zadania cząstkowe są realizowane; taka deklaracja byłaby bardzo pomocna przy lekturze książki). W pracy wyróżniono hipotezę główną i osiem hipotez cząstkowych. Autorka pisze, że „Główną hipotezą, dotyczącą całości rozważań prowadzonych w pracy, jest stwierdzenie, że rozwój endogenicznej przewagi komparatywnej opartej na zdolnościach technologicznych, a zatem i potencjału absorpcji wiedzy z różnych kanałów przepływu, wpływa korzystnie na zmianę charakteru specjalizacji międzynarodowej przez kraj”. W sformułowaniu tej hipotezy wątpliwości może budzić automatyzm i kategoryczność zależności między zmiennymi. W rzeczywistości jest raczej tak, że w pewnych okolicznościach (przy pewnych uwarunkowaniach) zauważona zależność może wystąpić, a w innych sytuacjach nie musi zachodzić. Identyfikacja i rozpoznanie natury tych okoliczności (uwarunkowań) może stanowić ważne zadanie badawcze o silnych implikacjach praktycznych. Zastrzeżenie co do kategoryczności formułowanych zależności można by także odnieść do niektórych z ośmiu hipotez cząstkowych. W odniesieniu do nich można również sformułować uwagę, że we wstępie nie zadeklarowano jednoznacznie, w których częściach pracy Autorka odnosi się do ich zawartości. Biorąc pod uwagę przywołane cele i hipotezy pracy, opracowanie oceniam jako bardzo ambitne. Niewielu autorów ma śmiałość podjąć się zmagania z zagadnieniami tak kompleksowymi, skomplikowanymi i jednocześnie budzącymi tak wiele kontrowersji. Jeśli nawet nie z każdej „potyczki badawczej” Autorka wychodzi w sposób zasługujący na pełną aprobatę, to już sam rozmach podjętego zadania zasługuje na uznanie. O rozmiarach tego przedsięwzięcia naukowego świadczy wielowątkowość prowadzonych rozważań, dążenie do osiągnięcia kompletności w prezentacji zależności pomiędzy rozpatrywanymi kategoriami, a także silne i trafne osadzenie w światowej i polskiej literaturze

przedmiotu. W prowadzonym wywodzie Autorka wyraźnie dąży do bardzo uporządkowanego zaprezentowania i złożoności podjętego problemu, starannie definiując, a następnie operacjonalizując uwzględnione w rozważaniach zmienne.

Trzecia silna strona omawianej książki to jej układ. Praca składa się ze wstępu, pięciu rozdziałów, zakończenia, bibliografii i trzech aneksów. Wstęp zawiera prawie wszystkie potrzebne elementy, napisany jest jasno i stanowi dobre wprowadzenie do studiowania monografii. Przedstawia uzasadnienie wyboru problematyki badań, prezentuje cele i hipotezy przyjęte w pracy. We wstępie scharakteryzowano także zawartość poszczególnych rozdziałów. Wstęp zawiera w zasadzie wszystkie stosowne elementy, z wyjątkiem jednego – zaprezentowania metodologii. Autorka zdaje się tę kwestię pomijać, wychodząc prawdopodobnie z założenia, że metodologię należy znać i stosować, a niekoniecznie należy o niej pisać. Deklaracje Autorki na temat metodologii i metodyki pisania recenzowanej pracy są bardzo oszczędne, co budzi niedosyt i wątpliwości.

Zasadniczy układ pracy (nazwy, treści, strukturę wewnętrzną oraz sekwencję poszczególnych pięciu rozdziałów pracy) zasługuje na wysoką ocenę. Jasny i zrozumiały jest przyjęty tok rozumowania, odzwierciedlony w tytułach i zawartości poszczególnych rozdziałów. Pracę rozpoczyna rozdział pierwszy, w którym Autorka w sposób przekonujący oraz dobrze podbudowany światową literaturą przedmiotu uzasadnia różniczenie pomiędzy przewagą egzogeniczną i endogeniczną jako dwoma sposobami postrzegania specjalizacji w teorii handlu międzynarodowego. W rozdziale drugim podjęto zagadnienie zdefiniowania i analizy luki technologicznej oraz wstępnie określono możliwości jej niwelowania przez kraj rozwijający się. Na podkreślenie zasługuje fakt, że w rozdziale tym w umiejętny sposób wykorzystano koncepcje zarządzania wiedzą, które włączono do rozważań na temat handlu międzynarodowego. W rozdziale trzecim uwaga została zogniskowana na kwestii uwarunkowań zmniejszania luki technologicznej i rozwoju przewag endogenicznych w handlu międzynarodowym. Wykorzystano w tym celu takie kategorie, jak potencjał absorpcji, kapitał ludzki, miękkie i twarde otoczenie oraz zaprezentowano zestaw wybranych wskaźników zdolności technologicznych kraju służących ocenie potencjału absorpcji gospodarki. Z kolei w rozdziale czwartym rozpatrzono najważniejsze aspekty wpływu handlu międzynarodowego na proces kształcenia i konwergencji między krajami, a mianowicie wpływ handlu na produktywność, przepływy wiedzy poprzez kanał handlu międzynarodowego, rolę importu dóbr kapitałowych, wpływ integracji gospodarczej na upodabnianie się krajów członkowskich. O ile w rozdziałach 1-4 rozważania teoretyczne przeplatają się z rozważaniami empirycznymi z przewagą tych pierwszych, o tyle cały rozdział piąty poświęcono analizie empirycznej rozwoju i ewolucji endogenicznej przewagi komparatywnej kraju oraz konwergencji struktur handlu. W szczególności zbadano wpływ inwestycji w działalność badawczo-rozwojową oraz wielkości handlu zagranicznego na zmniejszenie rozmiarów luki technologicznej, oddziaływanie kapitału ludzkiego na strukturę eksportu oraz potencjał absorpcji wiedzy poprzez kanał importowy, a także ustalono zależności pomiędzy rozmiarami luki w PKB *per capita* i intensywnością handlu a kierunkami konwergencji struktury wymiany towarowej Polski.

Czwartą silną stroną rozprawy jest jej podbudowa bibliograficzna. Autorka trafnie zidentyfikowała i potrafiła umiejętnie wykorzystać najważniejsze pozycje literatury polskiej i światowej wiążące się z podjętymi rozważaniami, niemniej zdarzyły się tutaj pewne przeoczenia, które zostaną zasygnalizowane w uwagach krytycznych.

Kolejna zaleta książki to jej charakter interdyscyplinary. Praca w całości mieści się w dyscyplinie „ekonomia”, niemniej podkreślenia wymaga fakt, że Autorka potrafiła czerpać także z dorobku nauk o zarządzaniu. Dotyczy to zwłaszcza rozważań poświęconych przepływowi wiedzy w skali międzynarodowej, w których umiejętnie wykorzystano koncepcje zarządzania wiedzą. Takie ujęcie stanowiło istotne rozwinięcie i wzbogacenie rozumowania dotyczącego wymiany handlowej. Moim zdaniem, interdyscyplinarność prowadzonych rozważań należy rozumieć jednak inaczej, aniżeli komunikuje to Autorka, pisząc: „Praca ma charakter interdyscyplinary i dlatego też łączy się w niej wiedzę z różnych dziedzin nauk ekonomicznych oraz porusza wiele aspektów badanych zjawisk w celu stworzenia możliwie jak najbardziej pełnego obrazu analizowanych problemów” (s. 19). W przytoczonej wypowiedzi Autorka zdaje się ignorować podstawowe kanony przyjętej w Polsce klasyfikacji nauk. Zgodnie z tą klasyfikacją, obok innych dziedzin występują dziedzina nauk ekonomicznych, obejmująca cztery dyscypliny: ekonomię, finanse, nauki o zarządzaniu i towaroznawstwo. Uważam, że interdyscyplinary charakter ocenianej pracy można rozumieć trojako. Po pierwsze, w rozprawie występują odwołania do dyscyplin mieszczących się nawet poza dziedziną nauk ekonomicznych – na przykład socjologii, psychologii, politologii (do dwóch pierwszych dyscyplin nawiązują kwestie kapitału ludzkiego, a do trzeciej zagadnienia międzynarodowego podziału pracy). Po drugie,

w opracowaniu wykorzystuje się dorobek innej dyscypliny z dziedziny nauk ekonomicznych, jaką stanowią nauki o zarządzaniu – czyni się to zwłaszcza w związku z wykorzystaniem koncepcji zarządzania wiedzą. Po trzecie wreszcie, w pracy nawiązuje się do licznych subdyscyplin występujących w ramach ekonomii (prawdopodobnie tę odmianę interdyscyplinarności miała na myśli Autorka), takich jak: makroekonomia, mikroekonomia, ekonomia międzynarodowa, międzynarodowe stosunki gospodarcze, ekonomia branży.

Pracę zamyka zakończenie zawierające główne wnioski, do których doprowadziły zawarte w książce rozważania.

Dostrzec jednak należy słabe strony rozprawy. Po pierwsze, z treści pracy wynika (na przykład s. 326), iż Autorka zdaje sobie sprawę z tego, że podstawowe kanały przepływu wiedzy, mogące przyczynić się do zmniejszania luki technologicznej, to handel zagraniczny i zagraniczne inwestycje bezpośrednie (dodatkowo pisze nawet o porozumieniach kooperacyjnych). Pojawia się w związku z tym wątpliwość, czy uzasadnione było zawężające sformułowanie tytułu rozprawy, w którym ujęto tylko handel międzynarodowy, oraz nierozwinięcie wątku zagranicznych inwestycji bezpośrednich w pracy. Jeśli taki był wybór Autorki (na przykład ze względu na rozmiary pracy), to należało takie podejście wyjaśnić.

Po drugie, na wykorzystanej w pracy literaturze dostrzec można pewne braki. W szczególności należy wskazać na nieuwzględnienie na przykład takich opracowań, jak: *Wzrost gospodarczy w krajach transformacji: konwergencja czy dywergencja?*, pod redakcją Ryszarda Rapackiego (Polskie Wydawnictwo Ekonomiczne, Warszawa 2009) i Stanisław Gomułka, *Teoria innowacji i wzrostu gospodarczego* (Centrum Analiz Społeczno-Ekonomicznych, Warszawa 1998). Ponadto nieco dziwi wąski zakres wykorzystania prac Johna Dunninga.

Po trzecie, na polemikę zasługują niektóre poglądy Autorki. Na stronie 325 zamieszczono następującą tezę: „Dlatego, zgodnie z tą strategią, na którą kładzie się w niniejszej pracy duży nacisk, kraje rozwijające się dysponujące przewagą opartą na kosztach pracy i dużej podaży siły roboczej zyski uzyskane z wymiany handlowej powinny przeznaczać na działania generujące postęp technologiczny. Ułatwi im to wyjście z błędnego koła niedorozwoju i ubóstwa, co udało się właśnie tym krajom rozwijającym się, które w przeszłości obrały powyższą strategię”. Moim zdaniem, sposób rozumowania zawarty w tym fragmencie oddaje pozytywne intencje Autorki w odniesieniu do możliwości poszukiwania dróg rozwoju dla krajów zacofanych, ale przesycony jest on nadmiernym konstruktywizmem, który zakłada, że polityka gospodarcza jest dominującym czynnikiem determinującym procesy wzrostu gospodarczego.

Po czwarte, wydrukowana w renomowanym wydawnictwie książka jest niestarannie zredagowana. Liczba uchybień edycyjnych jest zbyt duża, jak na tego rodzaju publikację.

Zgłoszone uwagi krytyczne i sugestie, mające częściowo dyskusyjny charakter, nie dyskwalifikują oczywiście książki. Ogólnie pracę M. Majewskiej-Bator oceniam pozytywnie, wskazując następujące przesłanki tej oceny: podjęcie istotnego teoretycznie i praktycznie problemu, który powszechnie jest uważany za bardzo skomplikowany i ambitny; adekwatny wybór podstaw teoretyczno-metodologicznych prowadzonych rozważań – prowadzony w ramach książki dyskurs naukowy jest dobrze osadzony w istniejących teoriach i umiejętnie do nich nawiązuje; dość dobra znajomość i umiejętne posługiwanie się światową i polską literaturą przedmiotu; konsekwencja w prezentacji argumentów i wniosków; uzyskanie ważnych wyników badawczych – rezultaty dociekań uzyskane przez Autorkę mają nie tylko znaczenie teoretyczne, ale pozwalają także budować ważne implikacje praktyczne, w szczególności w odniesieniu do prowadzonej polityki gospodarczej.

Marian Gorynia

Mikel Buesa Blanco, *La crisis de la España fragmentada. Economía política de la era Zapatero*, Encuentro, Madrid 2010, ss. 287.

Recenzowana książka stanowi wnikliwą analizę obecnej sytuacji gospodarczej Hiszpanii w kontekście rozdrobnienia władzy i nieefektywnej polityki gospodarczej państwa wobec współczesnego kryzysu. Autor wykazuje w publikacji wyraźnie krytyczną postawę wobec działań rządu i w bardzo bezpośredni sposób wyraża swoje osobiste opinie na temat działań i polityki premiera

Rodrigueza Zapatero. Wywód profesora Uniwersytetu Madryckiego jest poparty danymi statystycznymi, przedstawianymi często w formie graficznej, oraz odwołuje się do prac badawczych hiszpańskich ekonomistów i publikacji banku centralnego Hiszpanii. Dzięki temu książka Mikela Buesy Blanco może także zainteresować szerokie grono czytelników. Warto też podkreślić bardzo emocjonalne podejście Autora do tematu pracy.

Takie stanowisko może wynikać z jego przekonań politycznych oraz dotychczasowej pracy badawczej. Mikel Buesa Blanco jest wykładowcą Katedry Ekonomii Stosowanej oraz Ekonomiki Terroryzmu na Uniwersytecie w Madrycie (Universidad Complutense de Madrid). Specjalizuje się w badaniach gospodarki hiszpańskiej w zakresie polityki przemysłowej, innowacji oraz wspomnianej już ekonomiki terroryzmu. Działalność terrorystyczna ETA jest dla niego szczególnie ważnym zagadnieniem, gdyż z rąk członków tej organizacji zginął jego brat. Profesor Buesa aktywnie działa na arenie politycznej i medialnej, przewodniczył stowarzyszeniu Foro Ermua, walczącemu przeciwko terroryzmowi w Kraju Basków. Ponadto w 2007 r. był założycielem partii Unión, Progreso y Democracia (Unia, Postęp i Demokracja), którą w późniejszym czasie opuścił ze względu na rozbieżności poglądów. Stale współpracuje z wieloma wydawnictwami prasowymi i stacjami radiowymi. Jego zapatrywania polityczne nie wynikają jednoznacznie z tonu recenzowanej książki, wyraźnie jednak przewija się w niej ostra krytyka rządzącej partii PSOE (Partido Socialista Obrero Español), która – w ocenie Autora – pod przewodnictwem premiera R. Zapatero jest bardzo lewicowa. Autor omawianej książki w jednym z wywiadów podkreśla, iż prawicowa partia PP (Partido Popular) jest jedyną realną alternatywą dla nacjonalistycznych tendencji rządu PSOE.

We wstępie książki czytelnik odnajduje informacje o tym, że w ciągu ostatnich lat profesor Buesa pracował nad rozpowszechnieniem w mediach wyników swoich analiz najważniejszych problemów gospodarki Królestwa Hiszpanii i skonfrontowaniem ich z niezadowalającymi działaniami rządów. Autor zauważa, że Hiszpania znajduje się obecnie nie tylko w recesji gospodarczej, ale także w kryzysie politycznym, wynikającym z nadmiernej decentralizacji władzy. Jednocześnie podkreśla, iż nie opowiada się przeciwko autonomii regionów, lecz przeciw fragmentaryzacji państwa, która utrudnia koordynację polityki gospodarczej i redukuje obszar wyboru polityki rządu na szczeblu krajowym. Stawia też tezę, że obecny kryzys zostanie zażegnany tylko wtedy, gdy zostaną przeprowadzone głębokie reformy strukturalne, które pozwolą w bardziej efektywny sposób rozdysonować zasoby i zwiększą potencjał gospodarki hiszpańskiej.

Autor wiele uwagi poświęca obecnej kulturze rządzenia w Hiszpanii. Zaznacza, iż Rodriguez Zapatero ucieleśnia całość rządu, a jego ministrowie są wyłącznie sekretarzami, którzy wypełniają polecenia bez kompetencji decyzyjnych. Ponadto decyzje prezesa Rady Ministrów są często bardzo zmienne i niekonsekwentne.

Publikacja składa się z czterech części. Pierwsza z nich, najbardziej obszerna, *Crisis económica y economía territorial* (Kryzys ekonomiczny i gospodarka regionalna), opisuje współczesne ekonomiczne i polityczne problemy kraju w kontekście międzynarodowego kryzysu finansowego. Autor konstatuje, iż toksyczne aktywa, które w większości państw europejskich i Stanach Zjednoczonych były zarzewiem kryzysu, nie odgrywały istotnej roli w Hiszpanii ze względu na bardzo małą ich ilość w obrocie bankowym. Jego zdaniem, przyczyn zarażenia się kryzysem można upatrywać w uzależnieniu się systemu bankowego Hiszpanii od pozostałych banków europejskich, w których to właśnie problem płynności doprowadził do restrykcji kredytowych i wynikających z nich następstw dla przedsiębiorstw.

Autor przedstawia R. Zapatero jako biernego szefa rządu. Zauważa, że premier na początku zanegował pogarszającą się sytuację w kraju, zaakceptował ją, gdy było to nieuniknione, a plan działania wobec kryzysu przedstawił dopiero wtedy, gdy zobligowali go do tego prezydenci B. Obama, N. Sarkozy oraz kanclerz A. Merkel. Dalej, jako istotne słabości państwa, wskazane zostają nierównowaga finansów publicznych oraz brak koordynacji działań pomiędzy administracją publiczną państwa, wspólnotami autonomicznymi i administracją lokalną.

Dylematami regionalnymi występującymi na terenie Hiszpanii są: fragmentacja rynku; zróżnicowanie językowe, hamujące mobilność kapitału ludzkiego i przyczyniające się do utrwalania odrębności regionalnych; nieefektywny system edukacji, wynikający między innymi ze zbyt małych wydatków publicznych; związany z tym niski poziom innowacyjności oraz tragiczny stan sądownictwa, bazujący jeszcze na rozwiązaniach prawach z XIX w. Autor szczegółowo opisuje przedsięwzięte przez rząd działania, ale prawie wszystkie uznaje za nieefektywne i nieracjonalne ekonomicznie.

W kolejnych podrozdziałach profesor Buesa koncentruje się na – określanych przez niego jako uprzywilejowane – regionach Nawarry oraz Kraju Basków. Wykorzystując dane statystyczne, akty prawne oraz publikacje naukowe, Autor wskazuje istotne rozbieżności pomiędzy należytym a faktycznym wkładem owych wspólnot autonomicznych do skarbu państwa. Twierdzi, iż wymienione regiony w wyniku tych różnic zyskują dodatkowo równoważność odpowiednio 4,2% oraz ok. 5% swojego PKB do rozdysonowania (s. 112 i 136).

Kolejna część pracy, *Economía de la secesión* (Ekonomia secesji), zawiera rozważania na temat racjonalności ekonomicznej ewentualnej secesji niektórych regionów Hiszpanii. Autor stara się odpowiedzieć na pytanie o zasadność ekonomiczną odłączenia się trzech najbogatszych wspólnot: Kraju Basków, Nawarry oraz Katalonii. Każdemu z nich poświęca osobny podrozdział, wskazując na korzyści i koszty wynikające z ogłoszenia autonomii. Niemniej jednak na koniec każdego podrozdziału Autor formułuje jednoznaczny wniosek, że w każdym ze wskazanych przypadków całkowita suwerenność nie jest korzystna. Buesa stawia tezę, iż zerwanie więzi gospodarczych z Madrytem oznaczałoby dla każdego z tych regionów istotne poświęcenia ze strony obywateli, przejawiające się między innymi w spadku dobrobytu mieszkańców oraz wzroście bezrobocia. Autor zaznacza, że władze lokalne są świadome wyzwania, przed którymi stanęłyby w przypadku secesji, ale mimo to będą do niej dążyły. Cytuje działaczy baskijskich, między innymi Xabiera Arzalluz, który wprost wypowiedział się, że baskijscy nacjonałiści są gotowi zapłacić każdą cenę za uwolnienie się spod okupacji hiszpańskiej, w tym obniżenie poziomu życia (s. 164). Przywołuje humorystyczne wypowiedzi przeciwników secesji, które rozbawić mogą każdego czytelnika. Język i – często ironiczne – poczucie humoru bardzo uatrakcyjniają omawianą publikację, dodając jej lekkości, którą z pewnością docenią szczególnie miłośnicy języka hiszpańskiego.

Las reformas estructurales (Reformy strukturalne) to tytuł kolejnej części pracy, w której Autor opisuje najważniejsze obszary gospodarcze wymagające istotnych reform strukturalnych. Jako pierwszy wskazuje system edukacji. Według M. Buesy, największymi słabościami są: niskie wydatki na edukację (poniżej średniej unijnej), niski poziom wiedzy uczniów/studentów (poniżej średniej OECD), lepsze wyniki uczniów posługujących się głównie odmianami katalońskiego od uczniów posługujących się kastyljskim. W efekcie wspomnianych problemów w Hiszpanii utrzymuje się niski poziom kapitału ludzkiego oraz niska produktywność. Autor wskazuje kwestię edukacji jako kluczową dla przyszłości kraju i dobrobytu następnych pokoleń.

Kolejnym obszarem bezpośrednio wynikającym z niewłaściwego systemu edukacji i wymagającym reform jest rynek pracy. Poza niską wydajnością pracy w Hiszpanii, istotnym problemem jest nadmierna segmentacja rynku pracy. Wynika ona przede wszystkim z przewagi sztywnych umów o pracę na czas nieokreślony nad nielicznymi kontraktami tymczasowymi oraz z nieefektywnych instytucji państwowych, takich jak urzędy pracy, które swoje działania opierają jeszcze na zasadach ustalonych za czasów generała Franco. Ponadto jako słabości wskazane zostają istotne nierówności w warunkach pracy dla zatrudnionych na stałe i na okres tymczasowy, zbyt wysoki koszt zwolnień pracowników czy sztywność płac niezwiązana z produktywnością. Ogólnie rzecz ujmując, w ocenie profesora Buesy, polityka zatrudnienia stanowi hamulec wzrostu i konkurencyjności gospodarki. Wymagana jest reforma, która doprowadzi do wdrożenia standardów europejskich. Według Autora, wszelkie reformy, które zostały wprowadzone przez R. Zapatero, miały bardziej na celu uspokojenie Komisji Europejskiej i partnerów politycznych oraz pokazanie im działalności anty kryzysowej, niż faktyczną redukcję narastających problemów.

Silna pozycja związków zawodowych stanowi kolejny element rozważań Autora. Opisuje on więc istotny wpływ dwóch największych syndykatów na administrację publiczną, która pod naciskiem tych organizacji nieefektywnie reguluje rynek pracy w Hiszpanii. Reforma przeprowadzona w 2010 r. była bardziej spełnieniem obowiązku nałożonego na rząd przez Unię Europejską niż faktycznym ograniczeniem nadmiernej władzy związków.

W zakresie reform dotyczących polityki gospodarczej państwa wskazana została, jako szczególnie potrzebna, reforma systemu kas oszczędnościowych (*Sistema de Cajas de Ahorros*), które w Hiszpanii stanowią istotny element systemu bankowego. Jako przykład złych działań podano interwencję Banku Hiszpanii na rzecz kasy Castilla la Mancha, której błędne działania doprowadziły do pogorszenia jej sytuacji finansowej i problemów z wypłacalnością. Bank centralny – w ocenie Autora – ratuje wszystkie kasy bez względu na ich wielkość, co nie jest dobrym posunięciem. Wymagana jest istotna reforma prawa regulującego działania kas i ich fuzji.

Zbyt duże zużycie energii na 1 mln euro PKB (przewyższające średnią europejską), silna zależność od zewnętrznych źródeł surowców energetycznych, wysoki koszt produkcji energii elektrycznej oraz

nadmierzona emisja gazów cieplarnianych stanowią – w ocenie profesora Buesy – kolejne istotne słabości gospodarki, a zatem polityka energetyczna również musi zostać zreformowana. Autor wskazuje na energię atomową jako rozwiązanie wyżej wymienionych problemów i podkreśla, iż rząd nie idzie w tym dobrym kierunku. Warto podkreślić, że studium pochodzi jeszcze sprzed katastrofy w japońskiej Fukushimie, w wyniku której jedna z największych europejskich gospodarek, mianowicie Republika Federalna Niemiec całkowicie zmieniła swoje zapatrywania na kwestię energii atomowej, rezygnując z niej całkowicie. Być może owe wydarzenie również zmieniłoby ocenę profesora Buesy.

Pomimo bardzo lewicowych, określonych przez Autora nawet jako socjalistyczne, inklinacji R. Zapatero, oraz jego zapewnień o znaczeniu polityki socjalnej, nie widać istotnych zmian w systemie socjalnym Hiszpanii. Autor podkreśla, że bez wątpienia sytuacja za czasów obecnego premiera nie polepszyła się w porównaniu z najsilniejszymi krajami europejskimi. Jego działania nie poprawiły redystrybucji dochodów. Według profesora Buesy, brakuje zasiłków. Warto podkreślić, że Hiszpania na tle innych państw europejskich jest krajem o rozwiniętej polityce społecznej, charakteryzującej się sporą liczbą transferów (np. 100-procentowe dofinansowanie leków dla emerytów i rencistów, 50-procentowe dofinansowaniem opłat za prąd).

Po przeanalizowaniu głównych obszarów problemowych gospodarki hiszpańskiej Autor w ostatniej (czwartej) części *Tres apuntes sobre las ideas económicas del presidente Zapatero* (Trzy uwagi o pomysłach gospodarczych premiera Zapatero) ostro krytykuje działania i wypowiedzi premiera. Cytując jedną z nich, wypowiedzianą podczas debaty z opozycją („Desengañate, el único sector real es el dinero” – „Nie oszukuj się, jedynym realnym sektorem jest pieniądź”), interpretuje w dalszej części swojego wywodu. Oskarża R. Zapatero między innymi o fetyszizm pieniądza (*fetichismo de dinero*), ignorowanie sektora realnego, skoncentrowanie się na polityce monetarnej jako rozwiązaniu problemów gospodarczych oraz nieprawidłową alokację zasobów finansowych rządu. Uszczypliwie podkreśla, że nie wiadomo, kto uczył premiera popołudniami ekonomii, ale pewne jest, że były to zbyt krótkie popołudnia (s. 276). Zarzuca mu ponadto zmienność, niekonsekwencję oraz brak kompetencji i wiedzy. Autor w tej części książki daje się mocno ponieść emocjom i swojemu talentowi publicystycznemu, długo dywagując nad nieudolnością szefa rady ministrów.

Recenzowana książka stanowi ciekawe, choć nadmiernie emocjonalne studium współczesnych problemów gospodarczych i politycznych Hiszpanii. Poruszana problematyka dotyczy bardzo aktualnego problemu gospodarki hiszpańskiej, co niewątpliwie zwiększa zainteresowanie recenzowaną książką. Praca napisana jest prostym językiem. Zastosowano w niej wiele różnorodnych środków wykładu, takich jak wizualizacje graficzne, cytaty znanych badaczy polityków (często humorystyczne) oraz bezpośrednie zwroty do czytelnika. Całość opracowania zakłada, iż jej odbiorca ma wiedzę ekonomiczną i poczucie humoru. Autor prowadzi swoisty dialog z czytelnikiem, przeprowadzając go przez różnorodne obszary hiszpańskiej gospodarki, opowiada, tłumaczy, pyta, co ułatwia odbiór wielowątkowego przekazu pracy. W obliczu trudnej sytuacji gospodarczej kraju coraz więcej Hiszpanów sięga po literaturę ekonomiczną, szukając wyjaśnienia obecnych zjawisk. Książka Buesy wydaje się odpowiednim wyborem z racji autorytetu naukowego samego Autora, tematyki publikacji oraz przystępności wywodów. Na pewno zatem można zaliczyć tę publikację do interesujących pozycji opiniotwórczych. Przedstawione w niej opinie wyrażają zdecydowanie krytyczne stanowisko Autora wobec działań obecnego rządu i jednoznacznie wskazują, że to właśnie rząd i jego nieadekwatna polityka są powodem gospodarczych problemów Hiszpanii, co z kolei staje się dobrym początkiem debaty nad tymi zagadnieniami.

Uwagę zwraca fakt, że analiza danych statystycznych jest dość powierzchowna, głównie ze względu na wybiórczy charakter większości z nich oraz krótkie przedziały czasowe. Wadą pracy jest brak spójnej perspektywy teoretycznej i silne zabarwienie wywodów temperamentem polemicznym. Ponadto zabrakło całościowego podsumowania książki, pojawiają tylko podsumowania rozdziałów.

Walor naukowości omawianej pracy zmniejsza przewijające się w całym tekście emocjonalne podejście; skrajne oceny działalności polityków i ekonomistów dotyczą szczególnie osoby i polityki premiera. Są one niejednokrotnie oparte na chwytliwych, wyrwanych z kontekstu cytatach. Takie zabiegi nadają pracy lekkości i ułatwiają odbiór, ale oddalają od standardów naukowej analizy ekonomicznej. Pomimo tych krytycznych uwag recenzowana książka jest interesującym przyczynkiem do dyskusji nad współczesnymi wyzwaniem stojącymi przed klasą polityczną i gospodarką Hiszpanii.

Magdalena Kobla
magdalena.kobla@gmail.com

Państwa bałtyckie w zintegrowanej Europie,
red. Janusz W. Gołębiowski, Wydawnictwo
Wyższej Szkoły Cła i Logistyki w Warszawie,
Warszawa 2011, ss. 271.

Pierwsza dekada XXI w. charakteryzowała się intensyfikacją przemian w wielu płaszczyznach na świecie, w tym przede wszystkim pogłębianiem procesu integracji gospodarczej i sfery bezpieczeństwa w Europie. Jego konsekwencją było w 2004 r. przyjęcie do Unii Europejskiej i Paktu Północnoatlantyckiego kolejnych nowych członków. Wśród nich na szczególną uwagę zasługują państwa bałtyckie, które jeszcze dwadzieścia lat temu wchodziły w skład Związku Radzieckiego, a zaledwie trzy dekady temu Estończycy, Litwini i Łotysze w mundurach sowieckich poszerzali w Afganistanie strefę wpływów komunistycznego supermocarstwa. Miarą dokonań państw bałtyckich jest przede wszystkim ich akcesja do UE (1 maja 2004 r.) razem z Polską, która zapoczątkowała zmiany w regionie Europy Środkowej, Czechami i Węgrami – najbardziej predysponowanymi ze względu na uwarunkowania historyczno-gospodarcze do integracji z Zachodem. Ponad dwa lata później uczyniły to Bułgaria i Rumunia – mocno dystansująca się do kanonu „sowieckiego komunizmu”.

Nie stało się to samoistnie, ale było efektem determinacji polityków i społeczeństw państw bałtyckich, godnej uznania wytrwałości i wyjątkowej bezkompromisowości w dążeniu do wyznaczonych strategicznych celów. Wbrew przewidywaniom wybitnych sowietologów, wbrew twierdzeniom i przestrogom pierwszego prezydenta ZSRR M. Gorbaczowa wypowiedzianych podczas jego ostatniej wizyty w Wilnie, że „sami sobie nie poradzą”, państwa bałtyckie potrafiły bardzo szybko i kompleksowo zintegrować się z Zachodem. Kwintesencję tego fenomenu oddaje wypowiedź pierwszego prezydenta Estonii Lennarta Meri, który w 1990 r., jeszcze jako minister spraw zagranicznych Radzieckiej Republiki Estonii, powiedział: „Europa oznacza dla Estończyków coś więcej niż geograficzne pojęcie. Europa stanowi nasz program. Nie dlatego, że czujemy się lepszymi Europejczykami niż Finowie, ale dlatego, że znamy cenę bycia poza Europą” (s. 14). Przywołanie w tym miejscu Finów nie pojawiło się przypadkowo. W ten sposób L. Meri podkreślił ogromne znaczenie pragmatyzmu w polityce zagranicznej, ale równocześnie wytrwałości, poświęceń i konsekwencji w urzeczywistnianiu dążeń *a priori* wydających się w krótkiej perspektywie czasowej właściwie niemożliwych do osiągnięcia. Tym samym nawiązał do podstawowej zasady fińskiej polityki zagranicznej wyrażonej przez prezydenta tego kraju Urho Kaleva Kekkonena, że „Przyjaciół należy szukać blisko, a wrogów daleko”. Pozwoliła ona zachować Finlandii niepodległość po II wojnie światowej, mimo że terytorium to wchodziło przed I wojną światową w skład Imperium Rosyjskiego.

Wiedza polskiego społeczeństwa na temat państw bałtyckich, a nawet Litwy, z którą graniczymy i wiążą nas szczególne stosunki, jest nadal wysoce niewystarczająca. Dzieje się tak dlatego, że w zasadzie badania w tym zakresie rozpoczęły się dopiero w 1991 r., po uzyskaniu przez te państwa niepodległości. W tych warunkach istnieje zapotrzebowanie na prace ukazujące w sposób wyważony, obiektywny i merytorycznie kompetentny funkcjonowanie tych państw. *Państwa bałtyckie w zintegrowanej Europie* pod redakcją naukową Janusza W. Gołębiowskiego wymogi te w pełni spełniają.

Praca liczy łącznie 271 stron i składa się ze wstępu, trzech zasadniczych części oraz posłowania recenzenta, które pełni rolę zakończenia. Struktura pracy jest logiczna i głęboko przemyślana. We wstępie o wymownym tytule *Przyspieszona integracja* J. W. Gołębiowski w syntetycznej formie przedstawił fenomen państw bałtyckich i cele, jakie legły u podstaw powstania i wydania książki, będącej dorobkiem konferencji naukowej zorganizowanej 16 kwietnia 2010 r. przez Wyższą Szkołę Cła i Logistyki w Warszawie. J. W. Gołębiowski słusznie zwrócił uwagę, że o ile Polska i pozostałe kraje Europy Środkowo-Wschodniej musiały dokonać transformacji politycznej (od autorytarnego socjalizmu do systemu liberalnego i pluralistycznej demokracji) i gospodarczej (od centralnie zarządzanej, państwowej gospodarki do gospodarki rynkowej opartej na prywatnej własności), o tyle Estonia, Litwa i Łotwa dodatkowo przeszły niezwykle trudną drogę od państwowości inkorporowanej do Związku Radzieckiego do niezależnego państwa, będącego częścią składową współczesnego systemu międzynarodowego.

W części pierwszej (*Transformacja systemowa*) ukazano specyficzne uwarunkowania przemian dokonanych w państwach bałtyckich i ich przebieg w trzech sferach – gospodarczej (W. Kosiedowski), politycznej (J. Zieliński) i narodowościowo-kulturowej (T. Dołęgowski).

W części drugiej (*Od współpracy regionalnej do integracji*) skoncentrowano się na wspólnych działaniach Estonii, Litwy i Łotwy po 1991 r. w ramach subregionu (R. Runiewicz-Jasińska), regionu (D. Szacawa), możliwościach wykorzystania ich doświadczeń z przyspieszonej integracji z UE (W. Bołkunow) oraz długofalowej i kompleksowej strategii partnerstwa UE dla regionu Morza Bałtyckiego (A. B. Kisiel-Łowczyk).

W części trzeciej – najobszerniejszej – ukazano aktualne problemy rozwoju gospodarczego i bezpieczeństwa państw bałtyckich, w kontekście skutków światowej recesji z lat 2008-2009 (E. Teichmann) oraz sposobów ich przezwycięzania (K. Falkowski), pogłębiania procesów integracji w sferze energetycznej (D. Niedziółka), transportowej (W. Januszkiewicz) i naukowo-technicznej (M. Runiewicz-Wardyn), a także zachodzących relacji z Polską (A. Bryc) oraz z największym sąsiadem – Rosją (M. Mendiak).

Autorzy większości tekstów są nie tylko uznanymi w środowisku naukowcami, ale – co godne podkreślenia – także praktykami życia gospodarczego i politycznego. W rezultacie praca jest interesująca nie tylko w płaszczyźnie teoretycznej, ale posiada dodatkowy walor praktyczny. Zawarte w publikacji *Państwa bałtyckie w zintegrowanej Europie* opracowania są oryginalną, a w przeważającej części pionierską próbą analizy i oceny procesów gospodarczych, politycznych i społecznych oraz problemów składających się na historyczną drogę, jaką w ciągu ostatnich dwóch dekad przeszły Estonia, Litwa i Łotwa – od momentu odzyskania niepodległości i suwerenności – do obecnie zajmowanej trwałej pozycji w strukturach instytucjonalnych zintegrowanej Europy i Paktu Północnoatlantyckiego.

Z tekstów Autorów pracy dowiemy się: 1) jakie czynniki zadecydowały o skuteczności powstałego partnerstwa państw bałtyckich z Unią Europejską i NATO; 2) jak perspektywa członkostwa w Unii Europejskiej i NATO wpłynęła na koordynację całokształtu wysiłków trzech państw bałtyckich w procesie ich transformacji; 3) do jakiego stopnia idea „jedności interesów” państw bałtyckich przejawiała się w praktyce ich funkcjonowania w sferze szeroko rozumianego bezpieczeństwa i suwerenności ich społeczno-ekonomicznego rozwoju; 4) jakie możliwości wynikają z doświadczeń transformacji krajów bałtyckich dla Polski, zarówno w stosunkach bilateralnych, jak we współpracy wielostronnej na forum Unii Europejskiej.

Autorzy w sposób kompetentny i wyczerpujący odpowiadają na przedstawione powyżej pytania, nie przesadzając jednak wątpliwych kwestii w sposób ostateczny. Równocześnie wskazują na problemy, które wymagają dalszych badań. Przyjęte w pracy tezy zostały poprawnie wyartykułowane, a tam gdzie to było to konieczne, dodatkowo wsparte bogatą dokumentacją źródłową. Praca została napisana piękną polszczyzną, dzięki czemu czyta się ją z dużą przyjemnością. Jest to niewątpliwie pozycja wartościowa i przydatna z poznawczego punktu widzenia.

Wyrażam przekonanie, że książka *Państwa bałtyckie w zintegrowanej Europie* pod redakcją naukową Janusza W. Gołębiowskiego zainteresuje szerszy krąg odbiorców, a nie tylko studentów i wykładowców zajmujących się stosunkami międzynarodowymi, ze szczególnym uwzględnieniem problematyki państw bałtyckich. Lektura pracy stwarza bowiem możliwość lepszego zrozumienia mechanizmów ich funkcjonowania, uzmysłowienia uwarunkowań podejmowania decyzji politycznych i ekonomicznych oraz w sferze bezpieczeństwa przez rządy Estonii, Litwy i Łotwy, a tym samym może być wielce przydatna także dla osób odpowiedzialnych za kształtowanie polskiej polityki zagranicznej wobec państw tego regionu.

Przemysław Deszczyński

Kamil Zeidler, *Restytucja dóbr kultury ze stanowiska filozofii prawa. O trudnych przypadkach na granicy kultury i prawa*, Wolters Kluwer, Warszawa 2011, ss. 356.

Bezpośrednią przyczyną napisania przez mnie recenzji książki Kamila Zeidlera była prośba, nie Autora (co zdarza się coraz częściej w natłoku publikacyjnym), ale mojego paryskiego kolegi z Sorbony. Gdy przygotowywał on opinię prawną do jednej ze spraw restytucyjnych prowadzonych przez Francję, poszukiwał najnowszej literatury dotyczącej nie tyle samej procedury, ile argumentacji restytucyjnej. Trafił na książkę Kamila Zeidlera o ciekawym dla niego tytule, ale nie radząc sobie z językiem polskim, zwrócił się prośbą o przetłumaczenie spisu treści, a później pewnych jej fragmentów, które uznał za istotne dla przygotowania opinii do wniosku restytucyjnego. Zdarzenie to świadczy o dwóch elementach. Po pierwsze – praktycznej przydatności pracy K. Zeidlera, wbrew wydawałoby się teoretyczno-prawnemu tytułowi; po drugie jej podstawowego niedostatku: wydana została w języku polskim z zaledwie półtorastronicowym streszczeniem w języku angielskim, nie eksponującym nawet najważniejszych tez i przemyśleń Autora. Tymczasem książka ma charakter bardziej uniwersalny, wykraczający w najważniejszych częściach poza ramy polskiego czy nawet europejskiego porządku prawnego.

Recenzowana praca składa się z pięciu rozdziałów i podsumowania (istotnego dla całości, a niebędącego jedynie zestawieniem wcześniejszych przemyśleń Autora). Rozdziały są zróżnicowane na tyle, iż w moim przekonaniu pisane są dla dwóch różnych czytelników. Po pierwsze takiego, który dotychczas miał mgliste wyobrażenia o problemie restytucji czy procedurach restytucyjnych pochodzących z różnych aktów prawnych, stąd znalazły się w książce rozdziały o restytucji jako *hard case* (o pojęciu restytucji i roszczeń restytucyjnych), dobru kultury jako przedmiocie restytucji (o stosowaniu różnych pojęć odnośnie do przedmiotu restytucji, takich jak zabytek, dziedzictwo kultury, dobro kultury), współczesnych modeli restytucyjne (przybliżający regulacje poszczególnych konwencji, dyrektyw czy innych umów międzynarodowych odnoszących się do zagadnień restytucji).

Po drugie – książka w najbardziej obszernych rozdziałach: trzecim (*Restytucja – pomiędzy moralnością, polityką, ekonomią a prawem*) i czwartym (*Spór restytucyjny jako dyskurs argumentacyjny*) z racji oryginalności spojrzenia i dyskusyjności przemyśleń Autora kierowana jest do czytelnika o pewnym doświadczeniu albo teoretyczno-prawnym (w zakresie konkretnych modeli argumentacyjnych), albo praktycznym (osób „ocierających się” o procedury restytucyjne i przekładających problem restytucji z języka politycznego na prawniczy). Czy zabieg taki był celowy i uzasadniony? W moim przekonaniu – tak. Gdyby zabrakło w pracy fragmentów o charakterze opisowym, dotyczących pojęcia i przedmiotu restytucji czy modeli restytucyjnych, które wyprowadzić można z różnych aktów prawnych, byłaby ona niepełna i Autor spotkałby się zapewne z zarzutem oderwania od regulacji oraz „teoretyzowania”. Owe wskazane powyżej zagadnienia dla czytelnika bynajmniej nie mają charakteru sprawozdawczego, ale wprowadzający i zarazem będący potwierdzeniem zasadności prowadzenia przez Autora rozważań dotyczących wpływu moralności, polityki i ekonomii na procesy restytucyjne oraz wielokierunkowości sporów restytucyjnych i tym samym umiejętności stosowania argumentacji restytucyjnej (Autor klasyfikuje je aż w 23 grupach!). O oryginalnym podejściu nawet do tych, wydawałoby się znanych specjalistom zagadnień, świadczy włączenie przez K. Zeidlera do rozdziału o współczesnych modelach restytucyjnych zagadnień dotyczących dokumentów o charakterze *soft law*, takich jak Kodeks Etyki ICOM, tak zwana Deklaracja wileńska z 2000 r. czy Deklaracja terezińska z 2009 r. Znajduje w praktyce potwierdzenie teza Autora, iż stosowane rozwiązania *soft law* w zakresie restytucji i zawarte tam nowe modele argumentacji restytucyjnej przekładają się z czasem na rozwiązania „twarde” w ramach porządku krajowego czy europejskiego. Tym samym uważane dotychczas za najistotniejsze i podstawowe argumenty restytucyjne: „ze sprawiedliwości”, „z prawa własności”, „z nabycia w dobrej wierze”, są wspierane, a czasem wypierane przez argumenty przykładowo: „z losów dziejowych”, „ze społecznej użyteczności” czy „ze wzajemności”, a więc inne grupy, co ściśle wiąże się ze zmianami o charakterze bardziej ogólnym (które Autor dostrzega), z przechodzeniem od modelu dziedzictwa narodowego ku ogólnemu dziedzictwu kultury.

Restytucja dóbr kultury nie jest problemem nowym, ale do dziś nie rozwiązały go regulacje prawne, zarówno międzynarodowe (światowe), jak i europejskie czy narodowe budujące zaledwie ramy restytucji (czasowe i przedmiotowe); absolutnie nie wyposażają one podmiotów zainteresowanych prowadzeniem procedur restytucyjnych (głównie państwa) w modele oceny czy argumentacji. W rzeczywistości zakres przedmiotowy recenzowanej książki ograniczony został do problemów restytucyjnych, ale wyłączenie ruchomych dóbr kultury. To między innymi pozwoliło poszerzyć Autorowi listę argumentów restytucyjnych o „argumenty z miejsca przeznaczenia”, „argumenty z prawa łupu” czy „argumenty z nielegalnego wywiezienia”. Problem stanowisk zajmowanych przez strony stron w sporze restytucyjnym wydaje się najistotniejszym zagadnieniem w kwestii skutecznego rozstrzygnięcia wzajemnych roszczeń państw. Tym samym w praktyce dominuje podejście wewnętrzne, a więc takie, które polega na przygotowaniu maksymalnie wielu argumentów przez jedno państwo względem drugiego, gdy celem takiego działania jest albo odzyskanie dobra kultury, albo skuteczna obrona przed roszczeniami – pozostawienia go w swoim władaniu. Autor zdecydował się na ukazanie podejścia zewnętrznego, chcąc przedstawić czytelnikowi cały zestaw argumentacji, który może stanowić rodzaj „broni defensywnej i ofensywnej” w sporach restytucyjnych. Wydaje się to w pełni zasadne, nie tylko ze względu na fakt, iż tym samym K. Zeidler uporał się z problemem przedstawiania szczegółowo wszystkich sporów restytucyjnych, co tylko wprowadzałoby chaos i nie dawało szansy na uporządkowanie argumentacji, a pracę w tych fragmentach pozbawiłoby oryginalności. Co jednak ważniejsze, podejście zewnętrzne wydaje się najistotniejsze z punktu widzenia dochodzenia do kompromisu przez państwa na zasadach *win-win*, a więc sytuacji, w której oba państwa zbliżają swoje stanowiska na tyle, iż obie strony odnoszą korzyść. Przy restytucji nie chodzi tylko o korzyść materialną poprzez zwrot dobra kultury, ale o sytuację, w której nawet przy odzyskaniu dobra kultury przez jedną ze stron także druga uzyskuje korzyści (na przykład natury politycznej czy dyplomatycznej). W dłuższej perspektywie to właśnie *win-win*, a nie sytuacja *win-lose*, jest opłacalna dla obu stron w sporach restytucyjnych, ponieważ sytuacja „wygrany-przegrany” przy pierwszym zakończonym procesie restytucyjnym wpływa niekorzystnie na kolejny spór tych samych państw. Otwartym pozostaje jednak inne pytanie: czy Autor winien zbudować hierarchię argumentów w sporach restytucyjnych? Wydaje się, że K. Zeidler uciekł od tego problemu, widząc złożoność czynników (między innymi prawnych, ekonomicznych, politycznych) wiążących się z przytaczaniem w dyskursie restytucyjnym tych czy innych argumentów. Do takiego spojrzenia przekonuje – moim zdaniem – praktyka: posługiwanie się poszczególnymi argumentacjami, mimo iż dotyczy tej samej sprawy, musi być odmienne w sferze polityki (zamkniętego obszaru dyplomatycznego i otwartego *stricte* politycznego – dla wywołania efektu) i w sferze prawnej (przy stosowaniu samej procedury restytucyjnej). Wykorzystywane w obu tych sferach rodzaje „argumentacji wspierającej”, w mniejszym stopniu odnoszącej się do tego konkretnego przypadku, mają na celu, zarówno w przestrzeni sądowej, jak i pozasądowej, wspieranie samej ogólnie pojmowanej polityki restytucyjnej państwa. Autor nie tylko odtworzył możliwe argumenty z obowiązujących aktów prawnych czy z poszczególnych kasusów restytucyjnych, ale uzupełnił te najistotniejsze (o przykłady praktycznego ich stosowania i rozszerzania ich rozumienia) i zbudował nowe ich typy, które mogą przysłużyć się stronom w sporze restytucyjnym. Szczególnie ciekawe wydaje się odtwarzanie argumentów z aktów *soft law*, bowiem znaczenie argumentów innych niż na przykład „z prawa własności” i „sprawiedliwości”, które upowszechniają się w praktyce, doprowadzą do stanu, w którym z „pomocowych” mogą stać się „samoistnymi”.

Wbrew pierwszemu wrażeniu z lektury, w książce wcale nie zabrakło opisu najbardziej spektakularnych sporów restytucyjnych, ale oceny skuteczności i nieskuteczności poszczególnych modeli restytucyjnych. Szczególnie w dwóch aspektach, bardzo istotnych dla samej restytucji jako takiej: odpowiedzi na pytanie o brak potrzeby czy niemożność prowadzenia restytucji zarówno sądowej, jak i pozasądowej.

Żałować należy, iż praca nie ukazała się w jednym z języków konferencyjnych, bardzo bowiem brakuje wkładu polskiej myśli prawniczej w dyskusję międzynarodową, a sytuację tę zmienić mogłyby publikacje obcojęzyczne¹. Praca Zeidlera ma charakter unikatowy, szczególnie w ramach rozdziałów

¹ Obecnie w zakresie owego *art and cultural heritage law* praktycznie brak prac polskich autorów – wyjątkiem są publikacje Wojciecha Kowalskiego z Uniwersytetu Śląskiego, będącego jednocześnie Pełnomocnikiem Ministra Spraw Zagranicznych ds. Rewindykacji Dóbr Kultury.

trzeciego i czwartego, ponieważ nie jest zestawieniem kasusów restytucyjnych czy kolejną pracą o regulacjach prawnych, ale próbą odpowiedzi, a raczej podpowiedzi argumentacyjnej w procesach restytucyjnych. Właśnie to czyni ją w pewnych aspektach kontrowersyjną, na przykład w umiejscowieniu restytucji na wyodrębnionych przez Autora liniach: prawa a moralności, moralności a polityki (s. 127-152), czy wprowadzeniu nowej klasyfikacji argumentacji restytucyjnej, na przykład argumentu „z najbezpieczniejszego miejsca” czy „z przynależności osobistej”. Bez względu na to, czy czytelnik zgodzi się z propozycjami i ocenami Autora w tym aspekcie, publikacja ta będzie stanowiła punkt odniesienia dla autorów innych prac dotyczących kwestii nie tylko restytucji dóbr kultury, ale w ogóle prac, których przedmiotem są kwestie zabytków bądź szeroko pojmowanej polityki kulturalnej. Oczywiście, jak każdej tego typu pracy, można by zarzucić braki literaturowe – szczególnie dotyczące poszczególnych kasusów restytucyjnych. Celem Autora zapewne jednak nie było analizowanie poszczególnych spraw, gdyż musiałby on jednocześnie przybliżyć czytelnikowi szereg szczegółowych rozwiązań prawnych z porządków narodowych, ale wyprowadzenie argumentów używanych w sporach restytucyjnych i ich sklasyfikowanie. Tym samym nie skorzystał on z pokusy ukazania polskiemu czytelnikowi problemu restytucji w formule przekazu znanego z literatury zagranicznej (przede wszystkim prac J. L. Sax i D. Gillemann²).

Naukowe środowisko prawnicze zajmujące się problemami ochrony zabytków (dziedzictwa) i rynku sztuki jest w Polsce na etapie powstawania, a osoby je tworzące są pracownikami zatrudnionymi między innymi w instytutach i katedrach prawa cywilnego, prawa administracyjnego, prawa karnego, historii prawa czy teorii prawa (jak Kamil Zeidler)³. To z pewnością powoduje odcisnięcie piętna na publikacjach przygotowywanych przez prawników rodzimych uniwersytetów (w moim przekonaniu pozytywnego), znajomość dyscypliny czy metodologii pozwala bowiem na pisanie dość oryginalnych prac o odmiennym często charakterze⁴. Praca o restytucji, która wyszłaby spod pióra cywilisty, zapewne bardzo by się różniła od pracy specjalisty od teorii prawa Kamila Zeidlera. Temat restytucji dał bowiem Autorowi szansę na ukazanie „możliwości” filozofii prawa poprzez wskazanie czytelnikowi dwóch dróg poszukiwań i odpowiedzi w prawie oraz poszukiwań pozaprawnych (s. 316). Stąd lektura książki daje szansę na zapoznanie się nie tylko z regulacjami prawnymi dotyczącymi restytucji, ale przede wszystkim ukazuje zjawisko restytucji w obszarze znaczenia owej drugiej drogi pozaprawnej, ale niezbędnej w praktyce, a jakże trudnej do przekazania dziś studentom prawa.

Wojciech Szafrąński

² J. L. Sax, *Playing Darts with Rembrandt. Public and Private Rights in Cultural Treasures*, Ann Arbor 2001; D. Gillman, *The Idea of Cultural Heritage*, Leicester 2006.

³ Najlepszym na to dowodem może być praca zbiorowa, w której swoje teksty opublikowali prawie wszyscy polscy autorzy zajmujący się problematyką prawną zabytków, W. Szafrąński, K. Zalaszińska (red.), *Prawna ochrona dziedzictwa kulturowego*, Poznań 2009.

⁴ Zob. np. prace: M. Dreła, *Własność zabytków*, Warszawa 2006 oraz K. Zalaszińska, *Prawna ochrona zabytków nieruchomych w Polsce*, Warszawa 2010.

